

Strona znajduje się w archiwum.

Budżetgate

16 października 1993 roku, w trybie niemal ekspresowym brazylijski parlament powołał Parlamentarną Komisję Śledczą (Comissão Parlamentar de Inquérito), by zbadać sprawę korupcji na potężną skalę, w którą zamieszana była Parlamentarna Komisja Wspólna ds. Budżetu, szereg przedsiębiorstw budowlanych oraz grupa osób decyzyjnych w administracji.

Pierwsze symptomy skandalu wyszły na światło dzienne pod koniec 1991 roku, gdy prasa opisała podejrzaną działalność komisji budżetowej oraz niezdrowe związki jej sprawozdawcy João Alvea i 6 zastępców, ochrzczonych wspólnie „Siedmioma



Krasnoludkami”, z niektórymi agencjami rządowymi i przedsiębiorstwami budowlanymi. W celu wyciszenia całej sprawy, poseł Aloes został zastąpiony przez Ricardo Fiuza. Jednak okazał się on być godnym następcą swego poprzednika, gdyż na początku 1992 roku wraz z senatorem Mauro Benevidesem zostali oskarżeni o zмовę mającą na celu *narażenie Skarbu Państwa na straty*. Zrobili to dzięki dodaniu do zaakceptowanego projektu ustawy budżetowej 197 dodatkowych pozycji, z którymi wiązały się wydatki w wysokości 204 milionów dolarów. Jednakże *skandal korupcyjny* z prezydentem Fernando Collor de Mello w roli głównej pomógł odwrócić uwagę od działalności Komisji i zamieść całą sprawę pod dywan.

Co się odwlecze, to nie uciecze! Jedną z osób oddelegowanych do pomocy w pracach komisji budżetowej był pracownik senatu José Carlos Alves dos Santos.

Traf chciał, że na początku października 1993 roku aresztowano go za zapłacenie fałszywymi banknotami 100-dolarowymi przy okazji kupna kamery. Rewizja przeprowadzona u niego w mieszkaniu ujawniła, że ukrywał on tam ponad 1 milion dolarów w gotówce. W trakcie dochodzenia odkryto dobra materialne i niematerialne o jeszcze większej wartości. To wszystko razem znacznie przekraczało kwoty możliwe do zarobienia przez pracownika senatu. Przyparty do muru przez śledczych zaczął ujawniać szczegóły prac Komisji, a także pochodzenie sum, które zebrał jako „napiwki” w zamian za wyświadczone „usługi”.

Ujawnione rewelacje zmotywowały opozycję parlamentarną, która w ekspresowym tempie zebrała liczbę podpisów potrzebną do złożenia petycji o powołanie specjalnej komisji śledczej. Niezbędna do tego jest jedna trzecia ustawowej liczby członków brazylijskiego

parlamentu. Komisję wyposażono w prawo do wzywania świadków oraz kompetencje śledcze tj. żądania danych bankowych, informacji z urzędów podatkowych, czy bilingów telefonicznych.

Odpowiednich formalności dopełniono 16 października 1993 roku i już 4 dni później zainaugurowała ona swoją działalność.

Nowa komisja de facto podjęła sprawę *afery korupcyjnej* w miejscu, w którym zakończono ją rozpatrywać, czyli w 1992 roku. Jej prace szybko przyniosły rezultaty. Ciężkie oskarżenia padały na kolejnych gubernatorów stanów, funkcjonariuszy publicznych oraz firmy budowlane. Przeszukanie biur jednej z nich, pozwoliło zabezpieczyć 80 kilo dokumentacji i 60 dyskietek danych. Wynikało z nich, że zarządzała ona kartelem firm budowlanych kontrolujących cały „rynek” zamówień publicznych w Brazylii. A wszystko to odbywało się w porozumieniu z Parlamentarną Komisją Wspólną ds. Budżetu

oraz z odpowiednimi działami administracji publicznej, zwłaszcza z ministerstwami Transportu oraz Pomocy Społecznej. Akta prowadzone były tak skrupulatnie, że zawierały nawet ręczne adnotacje z nazwiskiem uwikłanego urzędnika lub senatora oraz procentem jego udziału w przedsięwzięciu. System był na tyle przemyślany, że dla celów kamuflażu, oprócz zwycięzcy danego przetargu, przewidywał także przegranego, którego zadaniem było składanie protestów, aby tym samym uwiarygodnić cały proceder.

W rezultacie Komisja stanęła wobec problemu potencjalnego uwikłania w korupcję nawet co trzeciego parlamentarzysty, licznej grupy gubernatorów oraz poważnej części sektora administracji publicznej. W 1994 roku miały się odbyć wybory parlamentarne, wtedy też zdecydowano się na przyjęcie taktyki „minimalizacji strat”. Pozamykano prowadzone

dochodzenia,
zakończono pracę
komisji śledczej,
ograniczając się do
zbadania udziału 43
członków Kongresu
Narodowego
(brazylijskiego
parlamentu). W świetle
przedłożonego raportu
wobec 18 członków
zalecano pozbawienie
mandatów, wobec 11 -
dalsze dochodzenia, zaś
14 uniewinniono.
Odpowiednie izby
Kongresu miały podjąć
kroki dyscyplinarne i
wyciągnąć
odpowiedzialność
polityczną. Z 17
poddanych tej
procedurze
parlamentarzystów, 4
ustąpiło na własną
prośbę, 7 zostało
pozbawionych mandatu,
6 zwolniono z
odpowiedzialności.

Komisja rekomendowała
ponadto powołanie 3
nowych komisji
śledczych do
szczegółowego zbadania
finansowania kampanii
wyborczych i roli, jaką
odgrywają w nich wielkie
firmy budowlane oraz w
celu zbadania korupcji w
administracji publicznej.
Jednakże do utworzenia
żadnej z nich nigdy nie

doszło. Ponadto senat zaczął utrudniać podjęcie wobec podejrzanych dalszych kroków prawnych, nieprzekazując prokuraturze akt zgromadzonych przez komisję.

Co ciekawe, w toku swych prac komisja śledcza ustaliła, że procedura usunięcia prezydenta Fernando Collor de Mello, przeprowadzona została na forum parlamentu tak szybko z obawy o to, że zakres prowadzonego przy tej okazji śledztwa zostanie rozszerzony na tyle, iż ujawni sedno praktyk komisji budżetowej.

Źródło: mongabay.com